Nr. 241 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, Środa 24 października 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

...ów
Or... P. T. ...joteka Uniwersytecka

ARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięczn 240.000 Mk. z dostawą do domu 260000 Mk., na prowincji 260.000 Mk., za granicą 340.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

10.000 Mp.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Precz z Chjeno-Piastem!

Wielotysięczne Zgromadzenie ludowe na placu Strzeleckim. — Sąd nad gospodarką bankrutów politycznych. — Przeciwko drożyźnie i represjom politycznym. — Nieudała prowokacja policji.

Prawie bez żadnej agitacji, na apel wydany niemal że w ostatniej chwili przez miejscową Radę Klasowych Związków Zawodowych tysięczne tłumy już o godz. 10 rano w niedzielę wypełniły szczelnie Izbę rękodzielniczą. Ponieważ sala Izby nie mogła pomieścić zebranych, a na plac Strzelecki przybywały wciąż nowe gromady robotników, postanowiono odbyć zgromadzenie pod gołem niebem. Plac Strzelecki, zapisany krwawemi zgłoskami w historji robotniczego Lwowa, zapełnił się momentalnie wielotysięczną rzeszą robotników.

Przewodniczył wiecowi tow. Czuczman, który zagaił obrady krótkiem przemówieniem, poza tem w skład prezydjum weszli tow. Andreasik i Thunis.

O położeniu klasy robotniczej wobec katastrofy gospodarczej referował imieniem Rady zawodowej tow. B. Skalak. Robotnicy miasta Lwowa — mówił referent — już niejednokrotnie dawali wyraz swojemu niezadowoleniu z panujących w państwie stosunków, z drożyzny, która bezmiłosiernym ciężarem dławi życie ludzi, żyjących ze sprzedaży swej pracy. Protestowano też niejednokrotnie przeciwko represjom, stosowanym wobec najsłabszych przejawów krytyki wobec zła toczącego organizm państwowy i społeczny. Wypadki ostatnich dni musiały jednak znowu zelektryzować opinję publiczną. W czasie, w którym należałoby oczekiwać jakiejś akcji, zmierzającej do wstrzymania katastrofy, spychającej nawę państwową w głąb przepaści, rząd obecny począł stosować

metody t. zw. silnej ręki. wobec klasy robotniczej.

Teror i gwałt umiano zastosować wobec tej klasy społecznej, która z podziwu godną wytrzymałością umiała znosić wszystkie dotychczasowe braki i niedomagania. Paskarze, lichwiarze, szmuglerzy, opanowany przez te żywioły kapitał przemysłowy i obszarnicy drwi sobie bezkarnie z nędzy i głodu wyzyskiwanych mas, a w więzieniach poza kratami cierpią dzisiaj ludzie, wyrwani gwałtem bez podania im jakiejkolwiek przyczyny, z naszych szeregów. Terorem i gwałtem, samowolą policyjną próbuje się złamać ogół robotniczy.

Przeciwko tym represjom, które spadły na Lwów robotniczy w ostatnich dniach, przeciwko szykanom i zamykaniu związków zawod

wespół z całą klasą robotniczą Polski zakładamy uroczysty protest,

a bezprawnie aresztowanym ostatnio naszym towarzyszom z pola walki robotniczej oświadczamy pełną naszą solidarność. (Długie, burzliwe oklaski).

Kiedy do niedawnych jeszcze czasów na zgromadzeniach robotniczych przejawiał się moment rozważań i bezkrytycznych dociekań nad przyczynami tego fatalnego zjawiska, które nazywamy klęską drożyźnianą, to dzisiaj widzi się już objawy rozpaczy, głosy stwierdzające, że stoimy u wrót wydarzeń, spowodowanych przez ludzi, nie mających już nic do stracenia.

Zanim tedy lekkomyślni gospodarze tego kraju nadużywając swej władzy dla obrony bezwstydnego egoizmu bogatych chłopów i obszarników sprowokują burzę, należy ustalić winę i odpowiedzialność sprawców naszego katastrofalnego położenia.

Rządy w Polsce dzierżyli z wyjątkiem rządów Moraczewskiego dotąd reprezentanci klas posiadających, interes tych klas dominował dotąd nad interesem państwa i ogółu społeczeństwa, nad interesem bezrolnego czy też małorolnego chłopa, nad interesem głodującego inteligenta i cierpiącego bezwstydny wyzysk robotnika.

Kiedy jednakowoż rządy Skulskich, Nowaków i Sikorskich usiłowały trzymać egoizm klasowy burżuazji w ryzach przynajmniej na tyle, by z trudem sklecona budowla państwowa nie runęła w gruzy, to rząd ostatni, rząd opierający się na nacjonalistach, skojarzonych z chłopską zdradą,

gra na ostatnią stawkę,

byle tylko zabezpieczyć swoje wpływy, byle ugruntować swoje interesy. Sabotaż skarbu państwa, uprawiany przez wielki przemysł, handel i obszarnictwo, dochodzi do rozmiarów karykaturalnych. Cały ciężar utrzymania aparatu państwowego, administracji, wojska i policjantów zrzucono na klasę pracującą. I jak z jednej strony rosną do absurdu podatki pośrednie, opłaty, cła, opłaty kolejowe, tak z drugiej strony zmniejszają się do takichże rozmiarów wpływy podatkowe, płacone przez tych, którzy mają czelność domagania się pełni władzy w tym kraju.

I kiedy na skutek bezmyślnej gospodarki wewnętrznej nędza krzyczy z zaułków wszystkich ulic — rząd czyni parodję z akcji mającej okiełzać lichwiarzy, paskarzy i spekulantów. Na wszystkie niedomagania społeczne ma się jeden lek, represje i gwałcenie wolności obywatelskich. Na usiłowane próby steroryzowania klasy robotniczej jest jedna tylko odpowiedź, a to zwartość naszych proletarjackich szeregów. Przy swych sztandarach robotnik musi stanąć murem i nie pozwolić wydrzeć sobie zdobytych praw a wszelkie na nie zamachy sparaliżować w zarodku. Konsekwencje rozstroju gospodarki kapitalistycznej muszą ponieść ci, którzy się dotąd na tym rozstroju bogacili.

W kraju bogatym z natury robotnik nie może pozwolić na niszczenie siły roboczej, w niedostatku i kiedy towary sprzedaje się w kalkulacji dolara, kiedy rząd każe płacić sobie podatki w relacji franka, klasa robotnicza musi postawić zasadę, że za pracę należy się płaca nie wedle zdeprecjonowanej marki a wedle miernika złotego.

I tylko niewierze nie może się oddać robotnik, jedyny jeszcze czynnik, który wnieść winien w skołatane społeczeństwo powojenne nadzieje zdobycia lepszej przyszłości.

I im bardziej napiera fala reakcji, tem bardziej należy skupić organizacyjne szeregi i tem

Pr. 641|23.

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże sądzie, że treść artykułów, umieszczonych w czasopiśmie „Dziennik Ludowy" nr. 236 z dnia 18. X. 1923 pod tytułami: 1) „Dławienie opozycyjnej prasy" w ustępach między słowami: a) prasy... a: Warszawa b) omawiając... a: ton 2) „Wybuch prochowni" w ustępach między słowami: a) faszystów... a: Katastrofa b) wewnętrznego wroga... a: Przebieg tudzież c) w ustępie od słów: To też p. Kiernik... do końca artykułu 3) „Z dnia" w następujących ustępach a) podtytuł b) ustęp od słów: Chyba przed samymi... do końca zawiera znamiona ad 1) 2) b) c) 3) występku z § 308 uk., ad 2) a) występku z § 308 uk. uznał dokonaną w dniu 17. X. 1923 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane § 21 ust. druk. z 17 grudnia 1862 Dz. u. p. Nr. 6. ex 1893 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 mkp.

Lwów, dnia 19 października 1923.

Podpis nieczytelny.

—•••—

wyżej wznieść nasz sztandar wypróbowany, na którym od lat widnieje hasło: droga ku zbawieniu ludzkości wiedzie przez socjalizm.

Następny mówca poseł tow. A. Hausner charakteryzuje na wstępie lekceważenie, z jakiem rząd Chjeno-Piasta odnosi się do tak zw. opinji publicznej.

Gdyby ten rząd liczył się z wolą większości społeczeństwa, toby sam pod ciężarem obarczającej go odpowiedzialności ustąpił. I gdyby p. Witos zjawił się na tym dzisiejszym imponującem zgromadzeniu, żyjącem jedną tylko myślą, jednem tylko życzeniem, być może i on by się zawahał przed dźwiganiem odpowiedzialności za los tak dotkliwie przez jego rządy zaprzepaszczonych mas.

Mówca przypomina zebranym dwa główne hasła z któremi Chjena szła do wyborów. Głoszono z właściwym sobie bezwstydem, że za ich rządów chleb w Polsce będzie kosztował 30 fenigów i ani jednego żyda nie będzie w Polsce.

I oto

TA SZALONA, TRUJĄCA DEMAGOGJA

dała im większość głosów, zyskanych w obałamuconem społeczeństwie, a w następstwie także i władzę.

Dziś, kiedy ster państwa znalazł się w ich ręku, to nie chcą się zdobyć ani na odrobinę ofiarności dla państwa, które służy przeważnie ich interesom. Jako przykład służyć mogą skargi pewnego wysokiego dygnitarza z województwa lwowskiego, na to, że od folwarku 300 morgowego z doskonałym bydłostanem płacić musi aż... 19 miljonów marek podatku rocznie.

A w tym samym czasie robotnik drukarz od swych niewystarczających na życie płac tygodniowo składać musi 70.000 marek podatku dochodowego.

Chjeno - Piast powoduje systematyczny wzrost drożyzny przez masowy druk papierowego pieniądza, a przez nakładanie ogromnych ciężarów podatkowych na najniezbędniejsze środki życiowe. Cukier, sól, nafta, drożeje a na dobitkę zapowiada się zmianę na gorsze ustawy o ochronie lokatorów.

Paskarstwo ugina się pod ciężarem niedoborów budżetowych, a przecie majątki niezmierzone znajdują się w ręku nie tylko poszczególnych osób ale i pewnych instytucji. Mówca wspomina o kradzieży w skarbcu gnieźnieńskim i stwierdza, że uważany za bohatera narodowego Kościuszko

MUSIAŁ SIĘGNĄĆ I DO SKARBCÓW KOŚCIELNYCH, KIEDY SZŁO O RATUNEK PAŃSTWA.

Ale w Polsce współczesnej, gdy jeden z posłów „Wyzwolenia" zażądał, aby skarby kościelne były zarejestrowane i otoczone lepszą strażą, wtedy ks. Wieszatel Lutosławski z pianą na ustach wykrzykiwał, że do tych skarbców tylko Rzym ma prawo.

Dziś kiedy w Polsce zdołano nareszcie uruchomić większą część warsztatów pracy, kiedy nie ma już ziemi leżącej odłogiem, rząd szuka ratunku za granicą, zabiera się do wyprzedawania Polski.

Ratunek nastąpi jednak nie prędziej, aż ustąpi rząd skompromitowany swojem niedołęstwem i nieudolnością i dla tego po całym kraju rozlegać się musi wołanie: Precz z rządami klik, precz z Chjeno-Piastem!

Po przemówieniu Rajzesówny, która nakreśliła niedolę panoszącą się w izbach i norach robotniczych i po przemówieniu tow. Fidyka (po ukraińsku) uchwalono rezolucję tej treści:

REZOLUCJA.

Klasa robotnicza miasta Lwowa, zebrana na demonstracyjnym wiecu ludowym w dniu 21 października 1923 na placu Strzeleckim stwierdza, że katastrofalne położenie państwa jest wynikiem bezmyślnej gospodarki burżuazji przemysłowej i obszarniczej, gruntującej dzisiaj na spółkę z chłopskim renegatem swoje wszechwładztwo i wyłączne wpływy.

Klika politycznych spekulantów używa aparatu państwowego, stosowania dzikich represji przeciwko wolnościom... towanym konstytucją, a przedewszystkiem przeciwko ruchowi robotniczemu przez zamykanie działaczy robotniczych, przez rozwiązywanie zgromadzeń, zawieszanie związków zawodowych etc.

Przeciwko tym metodom zanoszą robotnicy m. Lwowa stanowczy protest i wzywają ogół robotników, ażeby w sile i jedności swoich klasowych organizacji szukali niezawodnego środka odporu przeciwko tym szykanom, represjom i zamachom.

Na panoszącą się drożyznę i anarchję walutową, będącą wynikiem egoizmu klasowego paskarzy, spekulantów, obszarników, przemysłowców i wzbogaconych chłopów, odpowiadamy postawieniem stanowczych żądań pod adresem tych, którzy dzisiaj jeszcze za stan gospodarczy i polityczny są odpowiedzialni:

1) Żądamy kontroli robotniczej nad produkcją, kalkulacją cen, oraz kontroli nad rozdziałem środków spożywczych.

2. Żądamy wydania stanowczych zakazów eksportu środków żywności poza granice kraju i surowych kar na szmuglerów i spekulantów.

3. Żądamy przydziału żywności i opału dla zaspokojenia głodujących rzesz w miastach i większych ośrodkach robotniczych.

4. Żądamy zniesienia tak zwanego „prawa Pluty", dozwalającego chłopom i obszarnikom na uprawianie lichwy żywnościowej.

5. Żądamy utrzymania ustawy o ochronie lokatorów.

6. Dla zrównania niesłychanej różnicy pomiędzy zyskami kapitalistów a płacami robotniczemi, domagamy się wynagradzania za pracę w walucie pełnowartościowej według miernika złotego.

7. Wobec chwiejności stosunków gospodarczych i zastraszającego wzrostu drożyzny z dnia na dzień domagamy się regulowania płacy co tydzień i stosowania wskaźników drożyźnianych, odpowiadających faktycznemu wzrostowi drożyzny.

Początek ku lepszemu wyjść może tylko z wydatnego opodatkowania warstw posiadających i pociągnięcia ich do odpowiednich świadczeń na rzecz państwa.

Pierwszym krokiem ku temu — to ustąpienie rządu Witosa i Głąbińskiego i powstanie rządu robotniczo - włościańskiego z jasnym programem reform, wiodących ku przebudowie socjalistycznej naszego społeczeństwa.

Precz z represjami politycznemi!
Precz z reakcją!
Niech żyje solidarność robotnicza!
Niech żyje socjalizm!

Rezolucję tę, którą ze względu na szczególną pieczę p. prokuratora nad naszem pismem podajemy w streszczeniu, uchwalono wśród długo niemilknących okłasków.

Tow. Czuczman ogłosił o godz. 1-ej po poł. zamknięcie wiecu poczem tysięczny tłum robotników z odkrytemi głowami odśpiewał „Warszawiankę" i „Czerwony Sztandar".

W górze świeciło jesienne słońce a po placu Strzeleckim, pamiętającym rozlaną krew robotniczą przez austrjackich huzarów rozbrzmiewały potężne zwrotki robotniczej pieśni o dniu nadchodzącej zapłaty i o tem, że „co złe to w gruzy się rozleci".

Policja lwowska jak zwykle tak i tym razem robiła wszystko, aby doprowadzić do niepożądanych chyba przez nikogo zaburzeń. Na ten dzień ściągnięto oddziały policyjne nawet z pobliskich miasteczek, a na czas trwania wiecu rozlokowane silne oddziały policyjne dokoła wylotów ulic otaczających plac Strzelecki, po za tem umieszczono policjantów w gmachu Skarbka i w każdej niemal pobliskiej sieni.

W odwodzie czekały oddziały policji konnej.

Wiec pomimo prowokacji zakończył się spokojnie. I tylko garść pozostałych dłużej na placu uczestników zgromadzenia policja konna, spragniona laurów zwycięskich, przypuściła szarżę i garść tę rozpędziła.

O godz. 2-giej po poł. plac „boju" opanowany był przez policję...

Strejk maszynistów kolejowych w Krakowie.

KRAKÓW, 22. 10. (Tel. wł.). Dziś o godz. 10-tej przedpołudniem wybuchł na węźle krakowskim strejk maszynistów kolejowych na tle ekonomicznem. Pociągi nie odeszły z wyjątkiem uruchomionych pociągów szkolnych i podjazdowych, prowadzonych przez urzędników parowozowni, inżynierów i kilku lamistrejków. Maszyniści stanęli wbrew wezwaniu swej organizacji centralnej, która nawoływała ich depeszą do nieprzerywania pracy.

Strejk objął wszystkie parowozownie, pracę porzuciło przeszło 100 maszynistów, jedynie instruktorzy parowozowni podjęli się prowadzenia kilku pociągów. Ruch na ogół nie był zatrzymany, jedynie opóźnieniu uległy niektóre pociągi. Wojsko obsadziło objekty kolejowe w obrębie dworców krakowskich.

Wybuch strejku poprzedziło zebranie maszynistów, na którem omawiano sytuację w związku z postulatami, przedłożonymi przed kilku dniami przez centralną organizację maszynistów rządowi. Na zebraniu odczytano depeszę organizacji centralnej w Warszawie, według której rząd przyrzekł wnieść do Sejmu nowelę do ustawy o zaliczeniu drużynom parowozowym za cały czas służby na parowozie 1 roku za półtora roku, o podwyższeniu godzinowego za miesiące ubiegłe począwszy od września nadal według wskaźnika drożyźnianego. Mają być przywrócone dodatki nocne, dodatki za godziny nadliczbowe oraz dodatki premiowe dla dyspozytorów parowozowni.

Sytuacja o godz. 10 wieczorem: Ani jeden pociąg towarowy nie przyszedł ani nie odszedł z dworca krakowskiego od chwili rozpoczęcia strejku. Pociągi osobowe odchodziły z wielkiem opóźnieniem. Maszyny prowadzili palacze lub urzędnicy parowozowni.

Na dworcu co kilka kroków widać patrole pułku kolejowego, stacjonujące między torami. Pociąg do Gdańska odszedł z opuźnieniem, prowadzony przez maszynistę z pułku kolejowego w asyście wojska.

W związku z wiadomością o wybuchu strejku krążą pogłoski, że nie jest wykluczone, iż jutrzejsze posiedzenie Sejmu będzie odłożone, ponieważ nie wszyscy posłowie będą mogli przybyć do Warszawy.

Poseł tow. Kuryłowicz odbył wczoraj konferencję z ministrem koleji Nosowiczem w sprawie postulatów kolejarzy. Minister oświadczył, że wszystkie żądania będą mogły być uwzględnione. Sprawa ta jest rozpatrywana na dzisiejszej (poniedziałkowej) Radzie ministrów, która w tej chwili jeszcze się odbywa.

We Lwowie strejkują prawie wszyscy maszyniści Ruch kolejowy do Tarnopola, Stojanowa, Sapieżanki, Jaworowa i Podhajec wstrzymany.

WARSZAWA, 21 10. (Pat). Strejk przerzucił się na parowozownię w Podgórzu, w Nowym Sączu, we Lwowie i Skalmierzycach.

Wybory w Austrji.

WIEDEŃ, 22. 10. (Pat). Wczoraj odbyły się wybory do zgromadzenia narodowego. Dotychczasowe wyniki z całej Austrji są następujące: 79 chrześc.-społ., 65 socjal.-dem., 11 wszechniemców. Wynik wyborów we Wiedniu następujący: 27 socjal.-demok., 17 chrześc.-społecz., jeden wszechniemiec. Równocześnie odbywały się we Wiedniu wybory do Rady miejskiej. W wyborach tych odnieśli zwycięstwo socjaldemokraci, których liczba mandatów wzrosła do 79. Chrześcijańsko-społeczni uzyskali 40 mandatów.

Tezy skarbowe p. Michalskiego.

11 RECEPT NA NAPRAWĘ SKARBU.

Wobec niemal beznadziejnej sytuacji finansowej państwa za włodarstwa skarbem p. Kucharskiego zaczynają niektóre pisma oglądać się za jego następcą i usiłują wskazywać na p. Michalskiego, jako jedynego człowieka w Polsce, któryby potrafił państwo wyprowadzić z obecnej niewoli babilońskiej.

Widać zachęcony tymi głosami, opublikował p. Michalski swoje „tezy zasadnicze“, które zrealizowane, jego zdaniem, przyniosłyby tak oczekiwaną i przez każdego ministra obiecywaną naprawę skarbu.

Nie jest wykluczone, że osoba p. Michalskiego znowu wypłynie na widownię skarbowo-polityczną, dlatego wskazane jest opublikowanie tych „tez“, aby z góry społeczeństwo wiedziało, czego po tym opatrznościowym mężu, za jakiego się przedewszystkiem sam p. Michalski uważa, może się spodziewać.

Zaznaczyć tylko musimy, że mimo upływu roku od wyborów społeczeństwo prawie nie wie, że p. Michalski jest posłem i niczem w sejmie dotąd nie zaznaczył, coby miało wskazywać, że jako poseł istotnie pragnął i współdziałał, aby skarb naprawić. P. Michalski należy do stronnictw większości rządowej i społeczeństwo nie słyszało jego protestu przeciwko mianowaniu takich ministrów skarbu, jak Linde i Kucharski, co więcej, p. Michalski swoim głosem dopomaga, żeby tacy ludzie skarb polski prowadzili.

Po tych wstępnych uwagach przejdźmy do jego tez:

1) Państwowe przedsiębiorstwa zamiast dawać dochody, obciążają ludność i budżet i są terenem niesłychanej korupcji i najfatalniejszej administracji.

Twierdzenie to w znacznej mierze jest nieprawdziwe. P. Michalski chce przedsiębiorstwa państwowe z kolejami włącznie wydzierżawić, chociaż faktem jest, że na dotychczasowych dzierżawach wyszło państwo, jak Zabłocki na mydle, natomiast dzierżawcy robią znakomite interesa, a dopomaga im skutecznie p. Michalski, który jest prawie wszędzie członkiem rad nadzorczych i czerpie stąd olbrzymie dochody.

2) Państwo, w którem co ósmy człowiek żyje z państwa, nie może istnieć. (Odnosi się to także między innymi do banków, których jest w Polsce o 500 za dużo).

Co do banków najzupełniejsza zgoda. Skąd jednak p. Michalski wziął cyfrę, że co 8-my człowiek żyje z państwa, jest jego tajemnicą. Wszak 80 proc. ludności — to wieś, a ci podobno żyją z roli, tylko nie płacą podatków, a i ludność miast — to chyba nie sami urzędnicy.

3) Nie może istnieć grupa pod względem podatkowym uprzywilejowanych właścicieli mniejszych posiadłości gruntowych, bo to rujnuje moralność podatkową.

Dlaczego p. Michalski mówi o uprzywilijowaniu podatkowem tylko właścicieli mniejszych posiadłości gruntowych, a milczy o wielkich właścicielach, którzy duszą się w nadmiarze dolarów? Zapewne dlatego, że sam należy do klubu sejmowego (Dubanowicz), który w sejmie zatsępuje interesa obszarników.

4) Zasada oszczędności nie może być tylko głoszona, ale musi być faktycznie przeprowadzona.

5) Musi być ustawowo zabezpieczone, iż pilne i nagłe ustawy skarbowe sejm i senat szybko załatwi.

(Chodzi przedewszystkiem o to, aby te ustawy były sprawiedliwe).

6) Jako integralna część sanacji skarbu traktowane być muszą w myśl uchwał konferencji brukselskiej — problemy gospodarcze, najaktualniejsze obecnie u nas (reforma rolna, ochrona lokatorów, wywóz środków żywności, dowóz artykułów luksusowych).

Reforma rolna może bez kosztów dla państwa być przeprowadzona, a dzięki ochronie lokatorów państwo może z tego źródła mieć więcej dochodów, aniżeli po jej zniesieniu, kiedy właściciele domów będą fałszować fasje podatkowe.

7) Minister skarbu ma otrzymać szczególne stanowisko i dyktatorskie pełnomocnictwa, bądź ze strony rady ministrów, bądź ciał ustawodawczych i ma otrzymać swego delegata w każdem ministerstwie dla pilnowania, czy budżet jest należycie wykonywany, a to na wzór odnośnej ustawy francuskiej.

O dyktaturze finansowej mogłaby być dopiero wtedy mowa, gdyby ministrem skarbu był człowiek z głową. Dotąd w Polsce tego wypadku nie było. Nie wolno dawać broni w ręce szaleńca.

8) Trzeba ustawowo zabezpieczyć się, że ten, kto okrada skarb lub marnotrawnie groszem publicznym administruje, dziś bezkarny, podpadać będzie sądownictwu dotkliwie[illegible] surowemu[illegible]

O tem mówi się od początku istnienia państwa, ale zawsze kończy się na słowach. I p. Michalski był już ministrem skarbu. Paskarzy też obiecywało się wieszać, ale jakoś dotąd nietylko żyją, ale się coraz więcej tuczą.

9) Ustawy nadmiernie i nad możność obciążające skarb państwa — nie mogą na razie wejść w życie.

Na ten nadmiar chyba w Polsce skarżyć się nie można.

10) Fantazja(!) złotego polskiego musi się raz wreszcie skończyć.

11) Wszystkie partje i wszystkie zawody gospodarcze, słowem każdy obywatel musi ponieść ofiarę bądź ze swoich programów, bądź też osobiste (materjalne). Tylko wtedy da się przeprowadzić wielkie dzieło reformy, na które cały naród czeka.

Dopiero w ostatnim ustępie p. kandydat na dyktatora rzuca ogólnikowy frazes o potrzebie ofiar. A naszem zdaniem należy od tego zacząć. Muszą być ogromne ofiary, a złożyć je muszą ci, którzy się dotąd tylko bogacili. Dziś nęka się podatkami robotnika i urzędnika, któremu brak na kawałek chleba, a oszczędza się powojenną magnaterję. Trzeba się nareszcie zabrać do tych, którzy się tuczą kosztem państwa i społeczeństwa, a w tym kierunku p. Michalski nie ma miny Herkulesa.

—•••—

Jak p. Kucharski wstrzymał drukowanie banknotów?

Obieg banknotów.

Poniższa tabelka przedstawia obieg banknotów wedle wykazów urzędowych:

	Wykaz z dnia	Obieg banknotów	Wzrost
Za rządów p. Michalskiego	31 grudnia 1921 r.	229.527,560.446·—	
	31 maja 1922 r.	276.001,108.390·50	za 5 mies. +20%
Za rządów p. Jastrzębskiego	30 czerwca 1922 r.	300.101,132.836·—	
	31 grudnia 1922 r.	793.437,498.844·—	za 7 mies. o 190%
Za rządów p. Grabskiego	31 marca 1923 r.	1,841.205,619 955·50	za 6 mies. rządów p. G. (tj.
	30 czerwca 1923 r.	3,566.649,071.959·50	do końca grudnia) o 350%
Za rządów pp. Lindego i Kucharskiego	30 września 1923 r.	11,197.737,897.342·50	przez 3 mies. o 214%

Ta tabelka stwierdza, że pp. Linde i Kucharski najbardziej absorbowali maszynę drukarską. W 3 miesiącach zwiększyli oni obieg banknotów o 214% — na 5 miesięcy wypada więc przeciętnie 428%. Obecny rozpęd maszyn drukarskich powiększy jeszcze tę straszną cyfrę. Tak wygląda w świetle nagich cyfr „naprawa skarbu“.

Rząd bawarski w walce z rządem Rzeszy.

„Bawarja podejmuje walkę z marksizmem“.

BERLIN, 21. 10. (Pat). Wobec faktu, że gen. Lossow zawieszony w czynnościach przez rząd berliński, został przez rząd bawarski mianowany komendantem dywizji bawarskiej, rząd Rzeszy wydał odezwę, protestującą przeciwko stanowisku Bawarji i wzywająca wszystkich Niemców, aby stanęli po stronie Rzeszy w interesie jedności Niemiec.

MONACHJUM, 21. 10. (Pat). Korrespondenz Hoffman donosi: Generalny komisarz Kahr wydał odezwę, w której powiedziane jest, że rząd Rzeszy usiłował zmusić komendanta bawarskiego do dymisji, wreszcie uciekał się do pogróżek pod adresem Bawarji. Gdy rząd bawarski uczynił przeciw temu pewne zastrzeżenia rząd Rzeszy odpowiedział natychmiastowem usunięciem z czynności gen. Lossowa. Rząd bawarski, generalny komisarz oraz wszyscy prawdziwi Niemcy zgodnie potępiają wzmiankowane zarządzenie. Bawarja poczuwa się do obowiązku przyjęcia na siebie roli twierdzy, broniącej uciśnionej Niemczyzny.

MONACHJUM, 21. 10. (Pat). Korrespondenz Hoffman donosi: Gen. komisarz Kahr zaprosił do siebie przedstawicieli prasy monachijskiej i prasy zagranicznej, wobec których oświadczył, że po usunięciu gen. Lossowa pozostała rządowi bawarskiemu, jedna tylko decyzja a mianowicie zamianowanie gen. Lossowa komendantem Reichswehry w Bawarji. Jedyną winę takiego obrotu sprawy ponosi rząd Rzeszy. Panowie z rządu niemieckiego igrali z ogniem. Wobec marksizmu musi Bawarja zamanifestować charakter narodowy. **Będzie to ostateczna walka między marksistowskim światopoglądem a narodem niemieckim,** między tymi dwoma światopoglądami będą musieli Niemcy wybierać.

—•••—

Proklamacja Republiki Nadreńskiej.

AKWIZGRAN. 22. paźdz. (Pat.) **Proklamowano tu republikę nadreńską.** Wszystkie gmachy publiczne między innymi ratusz, na którym wywieszono flagę nadreńską zajęte zostały przez zwolenników republiki. Policja bezpieczeństwa nie okazywała najmniejszego oporu. Rząd prowizoryczny wydał proklamację, zabraniającą urządzania wszelkich manifestacji.

AKWIZGRAN. 22. października. — (Pat.) Decyzja w sprawie proklamowania republiki nadreńskiej powzięta została w sobotę wieczorem. Z Duisburga przybyło około 150 funkcjonarjuszy separatystów ofiarując swą pomoc. Wczoraj około godz. 11-tej rano republikanie w Akwizgranie zajęli gmachy publiczne. Spokój nie został nigdzie zakłucony. Policjanci i pocztowcy pełnią normalnie swe funkcje. W skład rządu tymczasowego wchodzą między innymi Dechens i inż Gutthardt. Rząd ten przyobiecał robotnikom iż zmusi przemysłowców do ponownego przyjęcia ich do pracy. Separatyści zapowiadają iż tej nocy rozszerzą swą akcję na dalsze terytorjum.

AKWIZGRAN. 22. października. — (Pat.) W mieście panuje spokój. Proklamacja rządu tymczasowego oskarża rząd berliński, że spowodował nędzę i przygnębienie w Nadrenji oraz wyraża pragnienie pokoju i przyjaznego współżycia z sąsiadami i współdziałania w odbudowie Europy.

MOGUNCJA. 22. paźdz. (Pat.) W miastach Grossgrau, Grussheim i Starkberg proklamowano republikę.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 23 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Wtorek 23 o g. 7 „Zamarłe oczy".
Środa 24 o g. 7 „Uczta szyderców".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Wtorek 23 o g. 7 „Wiera Mircewa" sztuka w 4 akt. (premiera).
Środa 24 o g. 7 „Wiera Mircewa".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:
Wtorek 23, o godz. 7 „Królowa fal".
Środa 24 o g. 7 „Królowa fal".

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA", ul. Rejtana 3. Od środy 17-go października b. r. nowy program: Część I. „Gucio na polowaniu" sketch pióra „Bebe". — Część II. solowa: Fedyczkowska — Mirski — Bronowski — Duo Wenterry. Część III. „W hotelu di Vaperro" farsa, opracował „Bebe".
Początek o g. 8.30 wieczór. — Przedsprzedaż: w składzie nut WP. Seyfartha, Akademicka 6.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Wtorek o g. 7.30 „Trzy dary".
Środa o g. 7.30 „Narzeczony w Ameryce".

DZISIEJSZA T. J. WTORKOWA PREMIERA w Teatrze Małym „Wiery Mircewy" sztuki pisarza rosyjskiego Urwancewa, jest bardzo ciekawa ze względu na temat dość senzacyjny, utrzymany jednak w granicach artystycznych wymagań sceny. Reżyserja p. Rasińskiego starała się wydobyć ze sztuki jak największą sumę wartości, Bohaterką wieczoru będzie p. Rasińska w tytułowej roli.

„ZAMARŁE OCZY". Dawno niegrana prześliczna opera D'Alberta ukaże się dziś t. j. we wtorek na scenie Teatru Wielkiego. Podkreślić należy, że obsada będzie nowa prawie w zupełności, gdyż śpiewają po raz pierwszy pp. Drabik, Tęczarowska, Kopaczyńska, Popowiczówna. Główną rolę kobiecą kreuje nasza primadonna p. Platówna-Rotterowa.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „UCZTY SZYDERCÓW". Bujny renesans i potężne namiętności ludzkie, które są motorem psychicznym tej pięknej sztuki wystawionej u nas z prawdziwym przepychem, składają się na całość istotnie wartą zobaczenia. Z powodu przygotowań do nowej premiery, sztuka ta schodzi już z repertuaru. W środę raz jeszcze daje ją duży Teatr. Niewątpliwie skorzystają z tego ci wszyscy, którzy nie mieli sposobności zobaczenia dotąd „Uczty szyderców".

PRZEDSTAWIENIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. W sobotę o godzinie 3.30 odbędzie staraniem Komitetu rozrywek dla młodzieży przedstawienie „Pana Jowialskiego". Bilety od piątku sprzedaje kasa teatralna.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. Na giełdzie w Zurychu marka polska wczoraj była notowana jak poprzednio 0.0006. Spekulanci i waluciarze wykupują w Polsce masowo obce waluty, powodując tem stałe spadek marki polskiej.

W Warszawie wczoraj poza giełdą płacono: dolary 1.330, tys. We Lwowie w wolnym obrocie płacono dolary do 1.275, dol. kanad. do 1.170, kor. czeskie do 38, kor. austr. do 16, fr. franc. do 80 fr. szwajc. 185, funty do 5.400.

PKKP. we Lwowie wczoraj płaciła: marki niem. 0.00005, dol. do 1.178, kan. 1.155, fr. franc. 70.500, fr. belg. 61, fr. szwajc. 211, funty 5.325, liry 53.500, kor. czeskie 34.200, austr. 16.900, złoty polski 145, miljonówkę 6.000, poż. dol. 536.800 marek.

Akcje przemysłowe miały tendencje chwiejną: Płacono Chodorów od 1.200, Cegielski od 175, Ćmielów 350, Gafota 56, Oikos 1.200, Parowozy 120, Pezet 68, Polska nafta 124, Rakszawa 2.500, Siersza górn. 3.200, Zieleniewski 4.500 tys. mk.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj panowała tendencja zwyżkowa. 100 kg. pszenicy notowano 2.200 — 2.300, żyta 1.500 — 1.575, jęczmienia 1.250 — 1.350, owsa 1.000 — 1.100, grochu pół victoria 4.000 — 4.100, kaszy jaglanej 4.000 tys. marek.

NOWA PODWYŻKA TARYFY POCZTOWEJ. Z dniem 1. listopada taryfa pocztowa podwyższona zostanie o 60 do 100 proc. List krajowy będzie kosztował 10.000 mk., depesza 10000 od słowa.

ZAGADKOWE ARESZTOWANIE. Dzienniki podają o chwilowem przytrzymaniu i śledztwie Loli T. studentki,. Sprawa ta przedstawia się następująco: Wymieniona w r. 1921 przybyła do Lwowa z Mizunia Starego i tu chciała zmienić wyznanie. Nie mając pieniędzy, korzystała z tanich obiadów w kuchni akademickiej, które za nią płaciła Matylda Nedeczky, z którą T. zaprzyjaźniła się. Następnie owa T. była sekretarką w misji amer. „Ymci", poczem pod nazwiskiem Olgi Niedecko została przyjęta do „Bratniej pomocy" i żyła wśród kół młodzieży akademickiej. W śledztwie policyjnem nie ustalono, ażeby pozatem popełniła ona coś karygodnego, wypuszczono ją przeto na wolność. Wszyscy jej znajomi wyrażają się o jej pracowitości i sumienności przy spełnianiu swych obowiązków. Oskarżenie jej o różne kradzieże okazało się bezpodstawne.

KATASTROFA LOTNICZA W WARSZAWIE. W poniedziałek na lotnisku mokotowskiem w Warszawie zdarzył się tragiczny wypadek. Minnowicie przy lądowaniu aeroplan wojskowy spadł zaś pasażer cywilny Jan Moczydłowski został zabity na miejscu.

W JAKIM KRAJU ŻYJEMY? Nie dość ze Chjeno-Piast doprowadził do tego, że wróciliśmy do stosunków za czasów wojny za nieboszczeki Austrji, i że znów kilometrowe ogony wynędzniałych kobiet stoją pod sklepami, całymi dniami, ażeby zdobyć pół funta cukru, — to zamiast tym biednym kobietom ułatwić nabycie tego cukru. ustawia się policjantów, który mają pilnować porządku, a którzy sami na własną rękę wpuszczają swoje protegowane, bez względu na kolej, a gdy zmęczone długiem staniem zaczynają się oburzać na system protekcyjny, wówczas policjant po swojemu robi porządki. I tak 19. b. m. przy takiem porządkowaniu policjant nr. 664 tak kopnął kolanem w brzuch, żonę jednego z naszych towarzyszy, że ta leży obłożnie chora, a lekarz w świadectwie stwierdził ciężkie wielkości małej dłoni i wewnętrzne uszkodzenia.

Zapytujemy władze policyjne, czy po to się utrzymuje całą armię policjantów, ażeby się znęcali nad bezradnemi kobietami. Żądamy wytoczenia śledztwa przeciwko odnośnemu policjantowi, i pouczenia reszty policjantów jak się mają zachować przy robieniu porządków.

SZPICLOWSKIE METODY. Na inauguracyjnym wieczorze „Życia" Zw. Niez. Mł. Soc. był obecny ajent policyjny, — nawiasem dodając — żywo oklaskujący poszczególne punkty programu.

Zapytujemy miarodajne czynniki, czy na zebraniach dyskusyjnych lub wieczorach urządzanych przez stowarzyszenie legalne, akademickie i podlegające tamsamem władzy rektorskiej jest potrzebna ta metoda szpiclowania, tak nam żywo przypominająca rządy zaborcze, wysilające się w tępieniu kultury. Czyż trzeba już za młodu wszczepiać jad nieszczerości i zmuszać do tajnego działania? Czy tego nnauczyła się policja od Anglików?

STREJK MASZYNISTÓW KOL. WE LWOWIE. Wczoraj rozpoczął się strejk maszynistów kolej., wskutek czego ilość pociągów została zredukowana. Ruch osobowy przeważnie utrzymany gdyż z powodu niechęci maszynistów do reszty personalu kol. ogół kolejarzy nie strejkuje.

USTROIŁ SIĘ W CUDZY BRYLANT. Leon Sobel ze Stryja, przed dwoma miesiącami zjawił się w mieszkaniu Borucha Czysza przy ul. Brajerowskiej l. 3 i „na parę minut" wziął do oszacowania" pierścień z brylantem, wartości około 120 milionów marek. Minęło jednak 8 tygodni a Sobel nie zjawił się z powrotem wraz z pierścionkiem. Poszkodowany w końcu stracił cierpliwość i doniósł o tem policji.

— NA OFIARY KATASTROFY W KOPALNI „REDE" złożyli uczestnicy konferencji partyjnej żyd. soc. part. robotn. „Poale syon" wschodniej Małopolski kwotę 2,500.000 mk., przyczem konferencja wyraziła swe współczucie ofiarom katastrofy.

O Polsce współczesnej.

Zorganizowany staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza cykl wykładów pod zbiorowym tytułem „Polska współczesna" rozpoczął w sobotę prof. Stanisław Zakrzewski pięknym wykładem inauguracyjnym, p. t. „Pogląd na dzieje Polski wobec wskrzeszenia państwa".

Sala Muzeum Przemysłowego była zapełniona słuchaczami, co świadczy o piekącej potrzebie tego rodzaju publicznych prelekcji.

W nadchodzącą środę (24. bm.) odbędzie się drugi wykład, mianowicie prof. Zierhoffera na temat: Położenie i granice Polski, a w czwartek (25. bm.) wykład prof. W. Rogali p. t. Budowa geologiczna Polski

Wykłady te odbywają się w wielkiej sali Muzeum Przemysłowego (obok teatru, wejście od ul. Hetmańskiej). Początek punktualnie o godz. 7 wiecz.

Ceny biletów wstępu są bardzo niskie, wynoszą bowiem tylko 10.000 Mp., a młodzież i członkowie związków robotniczych płacą połowę.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach oświatowych udziela Sekretarjat Uniwersytetu Ludowego, ul. Bourlarda (gmach Instytutu Technologicznego) codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 6—7 wiecz.

100 PROC. DODATKU DLA PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

WARSZAWA 22. października. (tel. wł.) Według informacji, jakie ze sfer rządowych otrzymał tow. poseł Kuryłowicz, konferujący z ramienia centr. komitetu pracowników państwowych, Rada ministrów przyznała pracownikom państwowym na 1. listopada 100 proc. dodatku.

POGŁOSKI O USTĄPIENIU PREZYDENTA RZPLITEJ.

WARSZAWA. 22. października. (tel. wł.) Oficjalnie zaprzeczają pogłosce, jakoby prezydent Wojciechowski nosił się z zamiarem ustąpienia.

DLACZEGO TYTOŃ DROŻEJE?

WARSZAWA. 22. paźdz. (A. W.) „Przegląd Wieczorny" zamieszcza wywiad z generalnym dyrektorem monopolu tytoniowego Ostrowskim. Z wyjaśnień p. Ostrowskiego wynika, że drożyznę surowca tytoniowego powoduje Ameryka, która zakupuje dużo tytoniu w Europie. Między innymi nabyła niemal całą produkcję Bułgarji. Natomiast na eksport produkuje u siebie inne gatunki będące najtańszymi obecnie na świecie. W najbliższym czasie pojawią się na rynku europejskim nowe gatunki papierosów, które będą najtańszymi gatunkami w Polsce.

Dochody z monopolu tyton. w pierwszym półroczu 23 roku wynoszą 268,191 mil. marek, czyli 29,437.000 zł. polskich.

DMOWSKI UWAŻA SEYDĘ ZA GODNIEJSZEGO OD SIEBIE.

WARSZAWA. 22. paźdz. (A. W.) „Rzplita" zamieszcza wywiad z Romanem Dmowskim w związku z pogłoskami, jakoby minister Seyda dążył znowu w ostatnich oświadczeniach do tego, by stanowisko ministra spraw zagranicznych otrzymał p. Dmowski. Interpelowany w tej sprawie przez współpracownika „Rzplitej" Dmowski potwierdził, iż Seyda istotnie zwracał się doń z podobną propozycją, on jednakże (Dmowski) uważa Seydę za najodpowiedniejszego w obecnej chwili kierownika naszej polityki zagranicznej.

REWIZJE U NIEMCÓW W KATOWICACH.

WARSZAWA. 22. października. (tel. wł.) Prokuratorja w Katowicach zarządziła w ubiegłą sobotę rewizję w lokalu „Deutscher Oberschlesischer Volksband". Przeprowadzono też rewizję w prywatnych mieszkaniach przewódców tego związku. Dały one obfity materjał obciążający.

Bajdy przeciw drożyźniane a straszna rzeczywistość.

(Posiedzenie Miejskiej Komisji Aprowizacyjnej.)

Aż nazbyt dobrze czujemy „błogosławieństwa“ chjeno-pjaskopiastowe. Niżej cytowany telegram świadczy, że obecnie nawet oficjalnie zachęca się do paskarstwa i te zakłady i kooperatywy spożywcze, które dotychczas były hamulcem i regulatorem cen. Telegram brzmi:

WARSZAWA, 20. 10 1923. Z powodu wielokrotnego podwyższenia akcyzy na cukier w październiku, Nadzwyczajny Komisarz Zwalczania Drożyzny po ustaleniu, że Ministerstwo Skarbu może kredyt akcyzowy organizacjom spożywców zapewnić tylko częściowo, uznał ze względu na zapobieżenie dalszemu brakowi tego towaru za dopuszczalne, by spółdzielnie i magistraty miast, zaopatrywane przez Nadzwyczajnego Komisarza Zwalczania drożyzny, przy kalkulacji ceny cukru z przydziału wrześniowego uwzględniały potrzebę zebrania większych kapitałów celem opłacenia akcyzy na cukier październikowy. Nadzwyczajny Komisarz Zwalczania Drożyzny uznał więc za dopuszczalne kalkulację rynkową na cukier spółdzielni i miast z przydziału wrześniowego.

Podpis: **Bajda**.

Z treści tego telegramu wynika, że można paskować przy sprzedaży cukru jak komu żywnie się podoba.

Nic więc dziwnego, że wczorajsze posiedzenie Miejskiej komisji aprowizacyjnej było niezwykle ożywione. Druzgocącej krytyce poddano system obecny traktowania zagadnień gospodarczych państwa przez władze centralne.

Po objęciu przewodnictwa przez r. **Laskownickiego** r. **Stobiecki** poinformował zebranych, że kończą się dawne zapasy zboża chlebowego, zaś z nowych zakupów chleb będzie kosztować około 25 tys. marek. Zakład aprowizacyjny niema dość pieniędzy na opłacenie akcyzy podwyższonej za cukier i cały

ZAKŁAD MOŻE STANĄĆ Z BRAKU KREDYTÓW.

Spekulanci wykupują fasolę za dolary i wraz z bydłem wywożą na zachód i zagranicę. Konieczny jest kredyt państwowy dla Zakładu aprowizacyjnego.

Następnie przemawiali tow. Chrystowski, tow. Marecki, r. Rybicki i inni.

Mówcy faktami udowodnili jaskrawą spekulację różnych czynników. Cukrownicy przez szereg tygodni obracać będą zapłaconą akcyzą od cukru, nim ją oddadzą do skarbu państwowego. Cukrownicy chcą zniszczyć kooperatywy, zakładają bowiem własne sklepy po miastach. Zboże, które oferuje Państwowy zakład dla skupu zboża, jest **znacznie droższe**, niż kupowane od producentów, tak marnie wygląda pośrednictwo rządowe.

Dyrektor mag. **Kwiatkowski** wnosi, aby ściśle kontrolować na dworcach kolejowych, kto i co wywozi z miasta.

Dyrektor rzeźni **Krzyształowicz** podaje, iż 1 kg. bydła żywej wagi wczoraj kosztował około 100 tys. marek. Należałoby, aby rząd dał znaczne pożyczki (!) na zakup bydła, któreby po dworach hodowano na aprowizowanie miasta.

Tow. **Marecki** sprzeciwia się pożyczkom dla obszarników, którzy dość mają własnych dolarów, wnosi aby wprowadzić w życie kasę „mięsną“ i postarać się o odpowiedni kredyt dla niej u rządu.

W głosowaniu uchwalono następujące postulaty. Miejska komisja Aprowizacyjna wzywa posłów miasta Lwowa, aby zaznajomili się z potrzebami aprowizacyjnemi i gospodarczemi miasta i aby bronili ich w sejmie i u rządu. Wzywa się inne miasta, aby podobnie zawezwały swych posłów do takiej akcji na rzecz ludności miejskiej.

Wzywa się rząd, aby natychmiast wprowadził w życie zakaz wywozu żywności zagranicę. Kalkulacja cen w obcych walutach winna być najsurowiej zakazana i tępiona.

Zebrani protestują najsilniej przeciw niesprawiedliwemu obciążaniu ludności miejskiej podatkami pośrednimi nakładanemi na żywność.

Zebrani żądają kredytu na zapłacenie akcyzy rządowej, oraz kredytów na zakupy w poprzednim wymiarze.

Naczelny komisarz do walki z drożyzną winien zaopatrzyć miasto w zboże lub mąkę na chleb i jak najrychlej ustanowić oddział zbożowy we Lwowie do skupu zboża.

Dziesięciu zbójców przed sądem.

Wojna była ich nauczycielką, ciemnota atmosferą, wśród której legły się ich czyny. Pod wodzą 23- letniego analfabety Michała Onyszkowa szajka z kilku ludzi złożona grasowała przez szereg miesięcy z początkiem b. r. w okolicy Krechowa koło Żółkwi i trapiła ludność napadami w celu rabunku. Gdzie było trzeba, tam i broń była w robocie, bądź dla postrachu, bądź dla wymuszenia. W skład szajki wchodzili ludzie starsi, mający pewien zawód w rękach, a nawet gospodarze na roli, niebrakło też i kobiety, w wieku już statecznym, gospodyni, co jednak nie przeszkadzało jej amorom ze znacznie młodszym Onyszkowem. Ten związek serc skłonił ją zapewne do uczestnictwa w zbrodniach rabunku w ten sposób, że przechowywała u siebie skradzione rzeczy w bardzo tajemnych skrytkach. Sposób podziału łupu był bardzo prosty. Raz zrabowali pewnemu gospodarzowi świnię. Poprowadzili świnię w pole, zarżnęli, oczyścili a potem nastąpił podział równy....

Aż wreszcie nastąpił kres. Aresztowano wszystkich. Michał Onyszków przesłuchiwany na posterunku policji w Krechowie skorzystał z chwili, porwał stojący w kącie karabin i drapnął przez okno.

St. posterunkowy Mroczkowski spostrzegłszy to wybiegł za nim i zaczął go ścigać. W pewnej chwili Onyszków odwrócił się i wymierzył z karabinu. Na szczęście Mroczkowski podbił kijem karabin, bo broni przy sobie nie miał i w ten sposób uniknął śmierci. Gdy po odbiciu strzału, próbował Mr. odebrać karabin Onyszkowowi, ten uderzył posterunkowego karabinem, pod oko, potem zwaliwszy na ziemię, pokąsał mu ręce. Dziś na ławie oskarżonych siedzi Onyszków potulny jak baranek, sceny z usiłowanem morderstwem sobie nie przypomina, wymawiając się pijaństwem w krytycznym czasie.. Usiłując usprawiedliwić swe czyny nędzą, płacze chwilami.

Prócz Onyszkowa, któremu akt okarżenia zarzuca zbrodnię usiłowanego morderstwa i zbrodnię rabunku, zasiedli na ławie oskarżonych obwinieni o zbrodnię rabunku: Michał Baszeński, szewc, lat 28, Jurek Grodnicki l. 27, majster budowniczy (?) Filip Żuk lat 27, szewc, Iwan Lewko, lat 22, Fedko Żuk l. 48, zarobnik, Oleksa Żuk l. 40, rolnik, ponadto oskarżeni o zbrodnię kradzieży: Iwan Tkaczyk l. 19, Piotr Walko l. 27, rolnik, oraz Anna Góral lat 30, gospodyni oskarżona o uczestnictwo w kradzieży przez przechowywanie rzeczy.

Rozprawie, która się toczy przed sądem przysięgłych przewodniczy r. Dukiet, oskarża prok. Paklikowski, bronią adwokaci dr. Szuchiewicz, Thon i in.

—•••—

Sprzeniewierzenie benzyny na kolei.

Policji przed kilku dniami poufnie doniesiono, że b. szter kolejowy Aleksander Brosz sprzedaje kradzioną benzynę. Aresztowany Brosz zeznał że benzynę tę wydawał mu z magazynów kolejowych magazynier Stanisław Bukasiewicz, zam. we własnym domu na Bogdanówce. Obaj zeznali, że w sprzedaży benzyny pośredniczyła niejaka Izabela Motyczyńska false Motyka. Ta ostatnia pochodzi z Tarnowa. Tam przed laty, wzięła ona niemowlę z ochronki i udając matkę usiłowała wymusić alimenta od pewnego obszarnika. Następnie udała się do Drohobycza, i tu udając żonę inż. Gilowskiego wstąpiła na praktykę do Czerwonego Krzyża. Później będąc w szpitalu we Lwowie, podszywała się pod rangę podporucznika i lekarza i usiłowała następnie wymusić znaczniejszą sumę pieniędzy od pewnego podpułkownika za rzekome uwiedzenie.

Motyczyńska następnie była zajęta w firmie „Karpaty“ lecz wydalił ją dyr. Schorr za sprzeniewierzenie 700.000 marek. Ta osóbka szukała odbiorców pomiędzy szoferami i właścicielami samochodów na skradzioną benzynę, odbiorców zaś odsyłała do Czesława Ancerewicza, zam. w hotelu Georgea, który realizował zamówienia. Ancerewicz ów twierdzi, że jest pozatem plenipotentem majątku swej żony. W śledztwie na razie ustalono, że szajka ta sprzedała 13 beczek benzyny, której część kupił Michał Schuster i niejaki Domasiewicz. Policja osadziła w areszcie Bukasiewicza, Brosza, Motoczyńską, Ancerewicza i Schustera. Dalsze śledztwo w toku.

Ze sportu.

ZAWODY O MISTRZOSTWO POLSKI

KRAKÓW. WISŁA — POGOŃ 2 : 1 (1 : 0). W rewanżowem spotkaniu odniosła Wisła zasłużone zwycięstwo, grała ambitnie, napad przez wstawienie Danca zyskał na sile. Pogoń mogła łatwo wyrównać, nie wyzyskała 2 karnych rzutów. Sędziował p. Rząsa.

WZROST DROŻYZNY.

WARSZAWA. 22. października. (tel. wł.) Wzrost drożyzny w pierwszej połowie października przedstawia się w poszczególnych miastach następująco: W Częstochowie — 101.63 proc., w Łodzi — 92.12 proc., w Poznaniu — 91.14 proc., w Warszawie — 83.25 proc., W Kielcach — 79.69 proc., w Radomiu — 68.93 proc.

Towarzysze i Towarzyszki!

W piątek 26 października 1923 o godz. 6-tej wieczorem odbędzie się w sali przy ul. Ormiańskiej l. 2, II. p.

Zebranie Partyjne

stanowiące Konferencję Okręgu Lwów - miasto.

Na porządku dziennym:

1) Sytuacja polityczna i gospodarcza kraju.
2) Dyskusja.
3) Wybór delegatów na Kongres P. P. S. w Krakowie.

Wstęp mają towarzysze i towarzyszki za okazaniem legitymacji partyjnej.

Wzywa się Towarzyszy i Towarzyszki do licznego udziału.

PREZYDJUM OKR. KOM. ROB. P.P.S. WE LWOWIE.

Komunikaty.

× Z TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe, odbędzie się we wtorek, dnia 23. paźdz. o godz. 18. w Instytucie geologicznym U. J. K. ul. Długosza 8. z porządkiem dziennym: 1) wykład prof. Dr. **Arctwoski** „O wynikach pomiarów geotermicznych w szybach naftowych Karpat.“

× BIBLIOTEKA RADY ROBOTNICZEJ PPS. Abonament w listopadzie wynosi 10.000 mk., a kaucja 50.000 mk. Otwarta we wtorki i piątki od 7 — 8 wieczorem przy ul. Ormiańskiej 2.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE PREZYDJUM MIEJSCOWEJ RADY ZAWODOWEJ, odbędzie się dzisiaj o godz. 7-mej wieczorem w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

Strejk w przemyśle węglowym.

Dąbrowa Górnicza, 19. X.

Wszystkie kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego stoją w strejku, pomimo aresztowań i przeróżnych szykan ze strony pachołków kapitalistycznych, za jakich chcą uchodzić wszyscy ci, którym służba w obozie chjeno-paskopiastów przypomina czasy i łaskę carskich generałów gubernatorów. Wyjątek w strejku stanowi kopalnia Reden, gdzie dla odbudowy po katastrofie Związek górników polecił prowadzić roboty bez ograniczeń.

Strejk po likwidacji ruchu strejkowego na Górnym Śląsku będzie walką długotrwałą, w której nietylko robotnicy i przemysłowcy, ale i społeczeństwo i państwo ponosi i ponosić będzie straty, a wszystko to z powodu zachłanności obcego kapitału, któremu bezwzględnie sprzyja obecny rząd. Wygrana robotników kopalnianych w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem będzie dla całego społeczeństwa i dla państwa początkiem zmiany na lepsze. Już dziś pośrednio dzięki strejkowi w przemyśle węglowym rada ministrów musiała wydać zakaz wywozu środków żywności poza granice Polski, a tak samo powołano do życia komisję dla ustalania cen węgla. Na Górnym Śląsku komisja ta nie pozwoliła przemysłowcom na podwyżkę cen węgla o 130 proc., jak chcieli przemysłowcy, powołując się, że o taki procent podwyższyli płace robotnikom, lecz po wielkim targu podwyżka cen węgla nastąpiła o 105 proc., czyli o 25 proc. mniej.

Na konferencjach, zgromadzeniach i wiecach jak również w prasie przedstawiciele Związku górników domagają się zmiany gospodarki węglowej w taki sposób, by stanowczo przydzielano węgiel w dostatecznej ilości i po zniżonych cenach dla ludności robotniczej w miastach i ośrodkach przemysłowych i bezpłatnie dla szpitali, szkół i ochronek. Strejkujący górnicy, gdy głodem walczą przeciw wygładzaniu ich rodzin, pamiętają, że społeczeństwo ma przed sobą obowiązki wobec młodszego pokolenia, chorych i starców i w spełnieniu tego obowiązku społecznego górnicy pragną wziąć udział i ponosić ofiary.

Jakież głupio wobec tego brzmi oskarżenie, że strejkujący działają na skutek agitacji wywrotowej!

Wczoraj odbył się olbrzymi wiec na placu targowym w Dąbrowie Górniczej. Olbrzymie to zbiorowisko, liczące z górą pięćdziesiąt tysięcy strejkujących, pod przewodnictwem tow. M. **Bobrowskiego.** Tow. poseł Cupiał omówił sytuację w jakiej znajduje się społeczeństwo polskie pod rządem Witosa z Chjeną. Klasa robotnicza pchnięta została do walki na skutek wzrostu drożyzny i paskarstwa, protegowanego przez rząd, a w walce tej szykanuje się strejkujących na skutek zarządzeń ministra, adwokata, z Bochni. Klasa robotnicza nie pozwoli się dręczyć i nie będzie spokojnie znosić ucisku w imię interesów kapitalistów, którzy bratają się bez względu na pochodzenie. Widzimy, jak Korfanty, wzbogacony na wojnie i plebiscytach, łączy się z takimi samymi dorobkiewiczami wojennymi multimiljarderami. Klasa robotnicza musi zdobyć się na walkę i wytrwać w niej solidarnie. Mówca wskazuje na walkę polskich posłów socjalistycznych w sejmie w obronie proletarjatu w ogólności, a proletarjatu górniczego w szczególności, wskazuje na wnioski nagłe i działalność w komisjach, przyczem wspomina, że tow. poseł Stańczyk tylko dlatego nie jest obecnym na wiecu, bo w tej chwili w komisji sejmowej broni spraw Zagłębia węglowego. Na zakończenie mowy tow. posła Cupiała okrzykiem na cześć walki strejkujący odpowiedzieli okrzykiem na cześć organizacji i posłów socjalistycznych.

Policja, skonsygnowana ze wszystkich pobliskich miejscowości, nadaremno czekała na okazję do popisu, jak również nadaremno komisarz Czajkowski zabraniał tow. Bobrowskiemu przemawiać celem postawienia rezolucji i zakończenia wiecu. Olbrzymie morze głów ludzkich i podniesionych rąk z czapkami przyjęło jednomyślnie rezolucję, która poniżej podajemy.

Wczoraj i dziś odbywa się konferencja Komitetów kopalnianych, która radzi w permanencji nad sprawami, związanemi z prowadzeniem strejku.

Strejkujący robotnicy kopalń Zagłębia Dąbrowskiego na wiecu w dniu 18 października w Dąbrowie Górniczej wraz z przedstawicielami Zagłębia Krakowskiego i Zarządu Głównego Centralnego Związku górników w Polsce protestują uroczyście przeciw represjom władz policyjnych wobec spokojnie strejkujących robotników górniczych.

Potworny wzrost drożyzny i brak żywności po żniwach obfitych w plony — spekulacja i paskarstwo, niczem nie hamowane pod patronatem rządu — nieuznawianie żądań robotniczych, by płace (jak towary) obliczano w mierniku złotym, lub przynajmniej regulowano w jak najmniejszych odstępach czasu według stanu drożyzny — podrażanie artykułów pierwszej potrzeby po każdej podwyżce płac — wyczerpało to wszystko cierpliwość mas i zmusiło do strejku.

Rząd, powstały z tak zwanej „większości narodowej“, a zwłaszcza ze stronnictw Chjeny, które przy wyborach do sejmu tumaniły obiecankami potanienia i polepszenia bytu mas pracujących — pogrążył te masy w najstraszniejszą nędzę, a gdy robotnicy strejkiem chcą ratować zagrożone głodem życie swych rodzin, rząd, który konsekwentnie popiera miejskich i wiejskich paskarzy — wskazuje na broniących się przed wyzyskiem robotników - konsumentów jako na zdrajców państwa polskiego.

Polska klasa pracująca, stanowiąca w Polsce większość — oszukani przez „ósemkę“ w wielu okręgach wyborczych robotnicy i urzędnicy nie uznają większości, jaką uzyskał rząd chjeńsko - piastowy w sejmie w dniu 17 października b. r.

Walka proletarjatu Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego — to walka całej klasy robotniczej — uratowanie proletarjatu od zupełnego upadku.

Klasa pracująca Zagłębi węglowych nie pozwoli, by walkę jej poniewierano oskarżeniami o jakieś zmowy z wrogami państwa i na tej podstawie aresztowano strejkujących.

Żądamy uwolnienia wszystkich bezpodstawnie aresztowanych i jeżeli nie zostaną uwolnieni, strejkujący nie biorą na siebie odpowiedzialności za następstwa, jakie za sobą pociągnie prowokacyjne aresztowanie strejkujących.

Strejk prowadzić będziemy spokojnie, rozważnie, ale stanowczo!

—•••—

Protest Komisji Centralnej Związków Zawodowych

przeciwko represjom stosowanym do klasowych związków.

Sekretarjat Centr. Zw. Zawod. komunikuje nam co następuje:

Stosownie do polecenia plenarnego posiedzenia Komisji Centralnej w dniu 18. b. m., udała się delegacja do p. min. Kiernika i złożyła mu w sprawie represji następujący memorjał:

W ostatnim tygodniu policja państwowa w Warszawie zarządziła opieczętowanie 8 związków zawodowych, a mianowicie: Zw. pracowników handlowych i biurowych, Oddz. Zw. Zaw. rob. przem. skórzanego, Oddz. Zw. Zaw. rob. przem. tytoniowego, Oddz. Zw. Zaw. rob. rob. przem. papierniczego, Oddz. Zw. Zaw. robotn. przem. piekarskiego, Oddz. Zw. Zaw. przem. drzewnego, Oddz. Zw. Zaw. rob. przem. włókniste̗go, oraz Oddz. Zw. Zaw. rob. przem. metalowego.

Zarządzenie to dokonane zostało **bez podania motywów i bez ustalenia jakiejkolwiek winy** ze strony związków, przyczem policja obstawiła lokale wymienionych związków, pozbawiając je w ten sposób możności wykonywania swej działalności.

Przeciwko postępowaniu temu Centralna Komisja Związków Zawodowych wnosi jak najbardziej stanowczy protest, uważając to zarządzenie za bezprawne pogwałcenie wolności stowarzyszania się. Zarządzenie powyższe jest tem bardziej groźne, że w zestawieniu z poprzedniem w tej mierze postępowaniem władz, każe przypuszczać **istnienie systemu, który godzi wprost w wolność stowarzyszania się, zagwarantowaną i Konstytucją i Dekretem o pracowniczych związkach zawodowych.**

Wprawdzie policja po zamknięciu lokalów związkowych i zawieszeniu w ten sposób działalności związków, do czego w myśl Dekretu ma prawo wyłącznie sąd okręgowy, oddaje sprawy do rozstrzygnięcia sądów, te jednak bez przeprowadzenia rozprawy, bez ustalenia winy danego związku orzekają w postępowaniu administracyjnem o zamknięciu związków. A przecież art. 14. Dekretu mówi wyraźnie, że sąd okręgowy orzekać może o karze na „winowajców“ tylko w razie skierowania działalności związków do działań stanowiących przestępstwo lub wykroczenie i jako jedną z form tych kar przewiduje rozwiązanie związku.

Dalecy jesteśmy od tego, by dla jakiegokolwiek związku zawodowego domagać się bezkarności, gdy ten skieruje swą działalność do czynów przestępczych, domagać się jednak musimy, by ta przestępcza działalność została przez sąd ustalona i by kara za jaką powołany Dekret uważa rozwiązanie nakładana była tylko na winowajców.

Orzekanie zaś o czyjejś winie bez sądu i bez jawnej rozprawy, uważać musimy za **nadużycie, godzące wprost w istnienie wszystkich związków zawodowych,** robiąc je zależnemi od dobrej woli władz.

W postępowaniu powyższem, mamy wrażenie, że **chodzi głównie o odebranie lokali związkom,** by w ten sposób pozbawić je możności wykonywania działalności, choćby w niej nie kryły się żadne znamiona przestępczości.

Policja państwowa bowiem natychmiast po zawieszeniu związku, nie bacząc na przepisy statutowe, które mówi, co się ma stać z majątkiem rozwiązanych związków, **bezprawnie rekwiruje lokale i zabiera cały ich majątek.**

W myśl obowiązujących związki statutów zatwierdzonych przez Min. Pracy, oddział związku jest częścią związku centralnego i majątek oddziału, a zatem i jego lokal są własnością centrali. Z chwilą więc rozwiązania oddziału bez równoczesnego rozwiązania centrali majątki winny przechodzić w myśl statutu do zarządu związku centralnego. Podobnie w razie rozwiązania przez władze związku centralnego, statut przewiduje, że cały jego majątek, a zatem i lokal przechodzą w ręce osób fizycznych w statucie wymienionych, które administrują nim aż do czasu powstania związku o podobnych tendencjach co rozwiązany.

Ani w jednym, ani w drugim wypadku **władze tych przepisów statutowych nie przestrzegają, lecz samowolnie zabierają majątek związków,** jakim są bezsprzecznie lokale i ruchomości.

Wobec tego wszystkiego prosimy, by na przyszłość majątek rozwiązanego związku wraz z jego lokalem, władze administracyjne oddawały w myśl wskazówek, wyrażonych w odnośnym statucie albo zarządom centralnym, albo osobom powołanym do administrowania majątkiem; oraz domagamy się, by w każdym wypadku przestępczości ze strony związku następiło ustalenie winy przez sąd i zawyrokowanie na jawnej rozprawie.

P. Kiernik oświadczył w odpowiedzi, że stoi niewzruszenie na stanowisku prawnem, a dalekі jest od bezprawnych zarządzeń. Uważa, iż w każdym konkretnym wypadku należy ustalić winę, o ile takowa nie zostanie stwierdzona, zarządzenie niesłuszne winno być niezwłocznie cofnięte.

P. Kiernik uważa za winę, którą należy karać — odbywanie nielegalnych zebrań, kolportowanie nielegalnej literatury i t. p.

Nadto p. minister obiecał zapoznać się ze sprawami zamkniętych organizacji i najszybciej dać odpowiedź w tej sprawie.

—•••—

XIX. Kongres P. P. S.

Dnia 1, 2, 3 i 4 listopada 1923 r. odbędzie się w Krakowie

XIX. Kongres P. P. S.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie polityczne C. K. W. i Z. P. P. S. — oraz sytuacja polityczna.
2. Sprawa drożyzny i waluty.
3. Sprawozdanie organizacyjne C. K. W.
4. Polityka zagraniczna.
5. Stosunek Partji do mniejszości narodowych.
6. Stosunek Partji: a) do związków zawodowych, b) do kooperatyw.
7. Sprawy kulturalno-oświatowe.
8. Sprawy samorządowe.
9. Wybory centralnych władz Partji.
10. Wolne wnioski.

W związku z powyższym wzywamy wszystkie Komitety Okręgowe do odbycia Okręgowych Konferencyj przedzjazdowych, na których należy dokonać wyboru delegatów, stosownie do instrukcji, podanych w Okólniku Nr. 62 z dnia 18-go września b. r., oraz powziąć rezolucję odnośnie do poszczególnych punktów porządku dziennego Kongresu.

Jednocześnie przypominamy, że zarówno Konferencje partyjne, jakoteż poszczególne organizacje i komitety partyjne mają prawo swoje wnioski, dotyczące tak porządku dziennego Kongresu, jako też sprawy ich zdaniem ważnych — nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego C. K. W. Tylko te wnioski, które zostaną nadesłane, w myśl statutu partyjnego (par. 40) i do dnia 15-go października mogą być umieszczone w „Robotniku".

W końcu donosimy, że podczas Kongresu odbędzie się Konferencja Ogólno-Krajowa Kobiet, na którą Okręgi partyjne winny wysłać na swój koszt choć jedną delegatkę.

Jednocześnie nadmieniamy, że delegaci na Kongres opłacają tytułem wstępu 2 złote polskie, goście zaś 4 złote polskie za cały czas obrad Kongresu.

Centralny Komitet Wykonawczy.

Do Delegatów na Kongres P. P. S.

1. Delegaci wybrani na Kongres zechcą po przybyciu do Krakowa zgłosić się w Biurze Kwaterunkowym Kongresu, które urzędować będzie od dnia 31-go października bez przerwy w dzień i w nocy na dworcu osobowym — gdzie otrzymają wszelkie wskazówki, dotyczące umieszczenia ich w hotelu i t. d.

Biuro Kongresu mieścić się będzie w dniach 31-go października i 1-go listopada w Sekretarjacie Rady Robotniczej w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego Nr. 5, II. p., zaś w dniach 1-go listopada po południu i następnych Biuro Kongresu mieścić się będzie w Sali Konferencyjnej Magistratu krakowskiego.

2. Kongres odbywać się będzie w Krakowie. Powitanie Kongresu nastąpi 1-go listopada b. r. punktualnie o godz. 11-tej przed południem w Sali Starego Teatru przy ul. Szczepańskiej (wejście od ul. Jagiellońskiej). Kongres obradować będzie w dniu 1-go listopada popołudniu i w dniach następnych w sali Rady Miejskiej, mieszczącej się w budynku Magistratu Krakowskiego przy ul. W. W. Świętych.

3) Delegaci i goście mają najdalej do dnia 28-go b. r. zawiadomić Sekretarjat Krakowskiej Rady Robotniczej, ul. Dunajewskiego Nr. 5. II p., że życzą sobie, aby zamówiono dla nich hotel. Ceny w hotelach krakowskich dla delegatów Kongresu do połowy zniżone.

Krakowska Rada Robotnicza P. P. S.

Wskazówki Kongresowe.

Delegaci na Kongres opłacają wkładkę w wysokości 2 złote, goście 4 złote przez cały czas trwania Kongresu.

Delegatki na Zjazd Ogólno-Krajowy Kobiet otrzymają po wpłaceniu jednego złotego kartę wstępu, upoważniającą do brania udziału w Kongresie Partji w charakterze gości.

Sekretarjat generalny C. K. W. P. P. S.

Walne Zgromadzenie drukarzy.

W tym samym czasie, kiedy odbywało się olbrzymie zgromadzenie robotników Lwowa na placu Strzeleckim — odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie robotników drukarskich w sali własnej przy ul. Piekarskiej 18. Na porządku dziennym była sprawa regulacji płac w zawodzie drukarskim i sprawa bezrobocia.

Przed porządkiem dziennym jednak zabrał głos przewodniczący organizacji drukarzy tow. Kubicki i zreferowawszy punkt porządku dziennego ogólnego zgromadzenia w sali Izby rękodzielniczej „Położenie klasy pracującej wobec katastrofy gospodarczej", postawił rezolucję, identyczną z rezolucją Rady miejscowej klasowych związków zawodowych.

Rezolucję tę zgromadzenie przyjęło burzą oklasków.

Następnie tow. **Żydaczewski** referował sprawę regulacji płac, postawiwszy następującą rezolucję:

„Gwałtowne i kolosalne zwyżki cen wszystkich artykułów, jakie co godzinę niemal następują, spowodowały rozpaczliwe wprost położenie ekonomiczne pracowników drukarskich. Regulacja raz na 4—5 tygodni dziś i tak niskich płac w wielkim stopniu jeszcze bardziej pogarsza to położenie bez wyjścia.

Wobec tego Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Ogniska", odbyte dnia 21 października 1923 r., zastanawiając się nad tem położeniem a dowiedziawszy się, że Gremjum pryncypałów dotychczas obowiązującą umowę wypowiedziało, poleca Komisji cennikowej towarzyszy rozpocząć natychmiastowe rokowania z Gremjum pryncypałów o regulację płac najmniej co 2 tygodnie według orzeczeń Urzędu statystycznego w Warszawie.

Wspomniane wyż położenie pracowników drukarskich zmusza ich do stanowczego żądania, ażeby Komisja cennikowa sprawę regulacji płac najmniej co 2 tygodnie jeszcze w bieżącym tygodniu załatwiła."

Sprawę bezrobocia wogóle, a w przemyśle drukarskim w szczególności referował tow. **Buniak**. W myśl swoich wywodów postawił rezolucję:

„Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie drukarzy i pokrewnych zawodów we Lwowie, odbyte dnia 21 października 1923 r., stwierdza, że jedną z głównych przyczyn bezrobocia w kraju jest fatalna gospodarka dzisiejszych sfer rządzących.

Zgromadzenie żąda natychmiastowego zabezpieczenia robotników na czas bezrobocia, tak, jak to ma miejsce w innych państwach.

Celem uruchomienia przemysłu drukarskiego Zgromadzenie żąda zniesienia cła na papier i inne materjały, z przemysłem drukarskim związane.

Zgromadzenie żąda wreszcie sprawiedliwego podziału robót państwowych drukarskich nie tylko na Warszawę, lecz i na Lwów i inne miasta."

Obie rezolucje Zgromadzenie po dyskusji przyjęło, a ostatnia zostanie zakomunikowaną rządowi na ręce wojewody lwowskiego.

Z muzyki.

Koncert Jadwigi Stermich-Dębickiej 19/10 1923.

P. Dębicką pamiętamy jeszcze z tych czasów, kiedy jako uczenica Zofji i Marji Kozłowskiej święciła tryumfy na scenie lwowskiej, budząc zachwyt swym pięknym świetnie ustawionym i wyszkolonym głosem. Równem powodzeniem cieszyła się p. Dębicka dłuższy czas w Pradze i Wiedniu, obecnie zaś w Poznaniu. Świeży głos p. Dębickiej brzmi szczególnie pięknie w wysokich tonach, odznacza się krystaliczną czystością i miękkością, a niezawodna i wielka technika umożliwia jej wydobycie wszelkich efektów. Cechy te zapewnią jej zawsze okazały sukces, byle tylko dobór programu nie padł artystycznej linji, jak to było tym razem. Połowę owych ładnych drobiazgów starowłoskich można było z lepszym skutkiem zastąpić jedną większą pod względem treści i formy rzeczą, a już walc J. Strausa „Voci di primavera" absolutnie nie powinien był znaleźć się w programie przyzwoitego, dla muzykalnej publiczności danego koncertu. Nadto akompanjament tego walca był grany za ostro, miejsce koniecznej pikanterji zajął jakiś trywialny rozmach. Akompanjował p. Stermich.

Przy tej sposobności wspomnę o bardzo ciekawym eksperymencie, jakim jest zagrodzenie głównego wyjścia z sali zapomocą żelaznej elipsy. Czy ci panowie, którzy chcą tym sposobem ułatwić sobie kontrolę biletów kinowych, zdają sobie sprawę z ogromu katastrofy w razie najmniejszego popłochu na sali? Chyba tylko we Lwowie jest coś podobnego możliwem! To zdradzieckie urządzenie winno być policyjnie usunięte.

Władysław Gołębiowski.

Z dnia.

Tajemnica serc ludzkich.

Jan Culic poniesie zasłużoną karę za usiłowane zgładzenie kobiety. Zarzucano mu, że chciał się uporać z tą kobietą, pozbyć się jej jedynie w tym celu, aby ją ograbić. A jeżeli uczynił to z innych motywów? Te inne motywy zapewne wyroku na niego nie zmieniłyby, ale dla psychologa mogłyby być ciekawem zagadnieniem. Culic miał żonę i dzieci, a żył z obcą niewiastą, której obiecywał, że poprowadzi ją do swych rodziców w Gródku. Nie poszedł, nie miał odwagi i w tym momencie, kiedy mocował się z sobą, czy ma ją w dom swych starych rodziców poprowadzić, mógł znienawidzieć odrazu, żywiołowo kobietę, której może się wstydził. Ten nagły odruch nienawiści mógł pchnąć go do potwornego czynu. Znany mi jest następujący wypadek. Pewien człowiek żonaty miał „przyjaciółkę". Przyjaciółka w pewnym „psychologicznym" momencie zażądała, by się starał o rozwód z żoną. To go otrzeźwiło raz na zawsze. Nie miał odwagi iść przeciw fali. Może tej odwagi nie miał także Culic i porwał się na czyn, który go już całkiem z biegu życia normalnego wytrącił.

Komunikaty.

× POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE. We środę, dnia 24. października b. r. o godz. 6.15 wiecz., odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem p. inż. Kazimierz Gąsiorowski, prezes Izby inżynierskiej wygłosi odczyt p. t.: „Czy potrzebna kwalifikacja dla wykonywania rzemiosła?"

Za wiersz milim 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 3.000. Nadesłane 8.000, w tekście 12.000—.

OGŁOSZENIA.

Na 1. stronie 17.000. Drobne ogł. za słowo 1.500 Komunikaty 11.000, zamiejscowe o 25% drożej.

KASZEL i CHRYPKĘ leczy najpewniej **„SULFOCOL"** wyrobu **ZAKŁ. CHEM. „LAOKOON" WE LWOWIE** stosowany z znakomitym skutkiem przez wszystkich lekarzy. 102

TOKARNIE, wiertarki, strugarki, sztance, obrabiarki do drzewa, motory, narzędzia, prasy w wielkim wyborze poleca **„PILOT" Lwów, ul. Batorego 4.**

SPRZEDAM dwie maszyny, cylindrową i zwykłą do skór Singera Tarnowskiego 28, parter. 40—3

PAWEŁ KUCZMAR z Nagórzanki powiat Czortków unieważnia zgubioną książkę wojskową wystawioną przez przegląd kontrolny w Jagielnicy. 1061—3

Za pęk kluczy zgubiony na Polnej lub Sapiehy 1/4 miljona nagrody u portjera politechniki. 41—2

Baczność!! Ceny konkurencyjne!!

Wykonuję wszelkie roboty w zakresie **krawiectwa męskiego**, wedle najnowszych żurnali. — Bajecznie niskie ceny, bo w podwórzu I. p. 1063

M. Zuckerkandel
Lwów, ulica Kazimierzowska 47.

GRAMOFON KONCERTOWY, nowy, 34 płyt obustronnych, i łóżko metalowe, w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. Teatyńska 8. I. p. oficyny, drzwi nr. 6, (od 3 — 5).

Najpewniejsze zabezpieczenie przed pp. złodziejami!
ZAMKI wertheimowskie do drzwi i DZWONKI . . **„SALVO"**
poleca 5066
M. KIERSKI handel żelaza
Lwów, Sienkiewicza 11.

Ważne dla Pań! Kostjumy, płaszcze, suknie, świtki, amazonki wykonuje tanio krawiec — damski — **Józef Flick, Blacharska 20.**

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 17
Dr. SCHWARZ b. Sekundarjusz szpitala powszechn. Lwów, Słowackiego 4, naprzeciw głównej poczty. — Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

Sekundarjusz państw. szpitala powszechnego **Dr. J. Kurzrok** ordynuje w chorobach wewnętrz. i nerwowych przy ul. Brajerowskiej 8 I. p. od 3—5 popoł.

W CHOROBACH SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH
Dr. LOLA FULLENBAUM
b. sekundarjusz szpitala powszechnego 26
Ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 33**

CHOROBY weneryczne, skórne zastarzałe — leczy **specjalista** 42
Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

„GRAFIKA" Marek Seide
LWÓW, UL. KOŁŁĄTAJA 3 (w podwórzu)
1622 posiada zawsze na składzie:
PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.
PRZYBORY DRUKARSKIE. Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.
MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.
Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU.
Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kaldyka i Ska w Poznaniu.

Rok założenia 1881.
ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE
POLECA
ALOJZY HÜBNER LWÓW RYNEK 38
GŁÓWNY SKŁAD FARB i MATERJAŁÓW. 944—10



Zdolnego spawacza acetylenem
z dłuższą praktyką poszukują 1059
warsztaty firmy PREMIER w Borysławiu.
Zgłoszenia z odpisami świadectw należy skierować pod adresem: „Kierownictwo warsztatów firmy PREMIER w Borysławiu.

UPTON SINCLAIR
- DŻYM - HIGGINS
Do nabycia w Lud. Spół. Tow. Wyd. ul. Szajnochy l. 2 i we wszystkich księgarniach w kraju

KSIĘGA PAMIĄTKOWA
P. P. S.
jest do nabycia
w „KSIĘGARNI LUDOWEJ"
Lwów, ul. Szajnochy l. 2.
Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie.

Kobiety! Towarzyszki! Robotnice! Kupujcie towary w Waszych konsumach!

Inserujcie w Dzienniku Ludowym

DRUKARNIA
„Spółdzielczego Ludowego Towarz. Wydawniczego"
we Lwowie, ul. L. Sapiehy l. 77.
wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące.
Zamówienia zamiejscowe wykonuje terminowo.
Drukarnia zaopatrzona bogato, może wykonać każdą robotę.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.